

Horror naukowy

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Dzisiejsza nauka, (przy czym chodzi mi głównie o nauki związane z biologią), ma w społeczeństwie bardzo silny ruch oporu. Niezwykle szybki rozwój współczesnej biologii połączony często z partackim lub ideologicznym jego przedstawianiem społeczeństwu, powoduje, że coraz więcej ludzi zaczyna się po prostu bać nauki.

Przykładem tego może być sposób w jaki tygodnik *Polityka* zaprezentował bardzo ważne odkrycie biologów z University of Pennsylvania i laboratorium ze Strasburga we Francji, którym udało się otrzymać z komórek macierzystych — blastocysty, czyli wczesne embriony, przy czym jajeczka można uzyskać zarówno z żeńskich, jak i z męskich komórek embrionalnych (należy jednak dodać, że odkrycie dotyczyło myszy). **[1]** Odkrycie to w *Polityce* (nr 23/2003) opisała pani doktor biochemii spod Waszyngtonu, Dorota Czajkowska-Majewska, przysyłając tekst *a la Seksmisja*, który najwidoczniej miał bardziej wzburzyć niż zaprezentować doniosłe dokonanie naukowe. Tekst, który zatytułowano „Tatomama”, jest wyraźnie zabarwiony ideologicznie: „Mężczyzna biologiczną matką?” — czytamy prowokujący i bałamutny podtytuł. „Obalono dogmat”, tata może być mamą. W zakończeniu autorka snuje: „Odkrycia te stawiają na głowie tradycyjne koncepcje płci znacznie bardziej dramatycznie niż homoseksualizm lub transseksualizm, i pobudzają do egzystencjalnych refleksji. Skoro płciowość jest biologicznie zamienna i dzięki manipulacjom genetyczno-komórkowym każdy potencjalnie może stać się matką lub ojcem, to odwieczne przeciwstawianie płci traci sens.”

Cóż może sobie pomyśleć zwykły czytelnik, znający genetykę tylko z nazwy, przywiązany do zaprzańskich i staroświeckich podziałów? „Zastanawiałam się kiedy będzie koniec świata, a teraz już wiem... To już niebawem!” — pisze czytelniczka. Większość tych komentarzy internetowych utrzymana w podobnym klimacie: „W USA od czasu przybycia białego człowieka — wszystko stoi na głowie”; „To rzeczywistość czy tylko matrix??!!! To przerażające, co się dzieje w laboratoriach naukowych!”; „Niedobrze się od tego robi. Język tego artykułu jest obrzydliwie naukowy i beznamiętny, a przecież mowa o ludzkim życiu, o ludzkości!!! Świat staje na głowie.”; „Ten artykuł opisuje jak naukowcom przewraca się w głowie z braku zasad moralnych i etycznych, powinni być uznani za przestępców i ukarani.”; „Wszystko to spekulacje! — 'Ludzkie farmy' — jak w Matrixie”; „Mnie to przeraża!”; „Świat się przewraca do góry nogami!! Nauka idzie w złym kierunku.”; nawet lesbijka grzmi: „Ja się nie zgadzam na takie metody i absolutnie się nie zgadzam, aby takie badania były podciągane pod możliwość genetycznego rodzicielstwa dla gejów i lesbijek. Myśmy o to nie prosili i nie chcemy być uszczęśliwiani na siłę przez psychopatów w białych fartuszkach.” itp.

Przeglądałem teksty amerykańskie na ten temat, jednak nie natrafiłem na tak nieszczęśliwie napisany. Nawet chrześcijańscy teoretycy od bioetyki nie wpadli na pomysł, że „odwieczne przeciwstawienie płci traci sens”. Ted Peters na łamach *The Center for Theology and the Natural Sciences* stwierdziwszy, iż badania te są „jak kula armatnia wystrzelona przeciwko łukowi chrześcijańskiej bioetyki”, rozważa możliwość „urodzenia” dziecka z DNA tylko od jednego „rodzica”, snuje futurystyczne rozważania, w których przyszli naukowcy biorą komórki np. ze skóry, przywracają je do stanu „macierzystego” i aktywują je jako embriony. „To by znaczyło, ostatecznie, że każda komórka naszego ciała jest potencjalnym dzieckiem” — kombinuje Ted. No i co dalej? Ano chodzi o to, że katolicka animacja **[2]** nie przewiduje takiego scenariusza: wedle najnowszych teorii Pan Bóg wkłada duszę kiedy sperma przeniknie do jajeczka i powstanie zarodek. Albo więc należy przyjąć, że aktualna teoria jest błędna (do czego może skłaniać fakt, iż św. Tomasz głosił dawniej, że animacja następuje po kilku tygodniach, znacznie szybciej u męskiego płodu), albo też, że jesteśmy bliscy przełamania monopolu Pana Boga na człowieczeństwo. Czekający na rozwiązanie dylemat wygląda następująco, jak pisze Peters: „Jeśli jajeczka mogą być uaktywnione bez zapłodnienia, czy Bóg wówczas też wkłada nieśmiertelną duszę? Jeśli tak, to kiedy?”.

Zostawiając na boku te mniej lub bardziej dorzeczne dylematy, zastanówmy się czy awanturniczy sposób przyswajania postępów naukowych społeczeństwu ma cokolwiek wspólnego z rzetelną publicystyką popularnonaukową? Czy nie jest intelektualnym grzechem straszenie nauką społeczeństwa, w sytuacji kiedy fobie antynaukowe są rozniecane już nie tylko przez religie tradycyjne, ale w znacznie poważniejszym zakresie przez nowe ideologie Racionalista.pl

spod znaku New Age, kiedy postmodernizm podmywa zaufanie do nauki jako wartościowego źródła, a lenistwo intelektualne i stopień skomplikowania współczesnej nauki wnoszą coraz to większe bariery między Janem Kowalskim i „psychopatą w białym fartuszkach”? Dochodzi bowiem do sytuacji kiedy większy mur sceptycyzmu będzie wzniesiony przed laboratoryjną biologią niż gabinetową bioenergoterapią. *Hard sciences* wywoływać będą większy opór niż *soft pseudosciences*.

W 1867 r. Ludwik Pasteur, wybitny francuski chemik i mikrobiolog, wzywając rodaków do finansowania badań naukowych, pisał: „Jeśli zdobycze użyteczne dla ludzkości wzruszają wasze serca, (...) jeśli zależy wam na udziale waszego kraju w rozwijaniu tych cudownych osiągnięć, to zainteresujcie się błagam, tymi świętymi przybytkami, którym nadaje się miano laboratoriów. Żądajcie pomnażania ich liczby (...), są to świątynie przyszłego bogactwa i dobrobytu. W nich ludzkość dojrzewa, wzmacnia się i doskonali.” Jeśli współcześni „popularyzatorzy nauki” będą stawać *de facto* w szeregu z jej przeciwnikami, być może egzystencjalno-metafizyczne niepokoje społeczne doprowadzą do tego, że do chrześcijan wysadzających i blokujących (jeszcze w latach 90.) amerykańskie kliniki aborcyjne, dołączą przeciwnicy laboratoriów.

Przypisy:

[1] Opisane pierwotnie w: Karen Hubner, Hans R. Schöler i in., "Derivation of Oocytes from Mouse Embryonic Stem Cells", *Science*, 1 maj 2003.

[2] Tak można nazwać ów metafizyczny proces w którym Pan Bóg wkłada duszę (anima) do ciała w pewnym stopniu jego rozwoju prenatalnego.

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta *Racjonalisty*, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 14-07-2003 Ostatnia zmiana: 10-12-2004)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2541) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2541>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl